

ŁUKASZ POPKO OP

*École biblique et archéologique française de Jérusalem*

## **BIBLIA HEBRAICA QUINTA KONTEKST I ZNACZENIE NOWEGO WYDANIA KRYTYCZNEGO**

**Słowa kluczowe:** *Biblia Hebraica Quinta*, krytyka tekstu, wydania hebrajskie

1. Wprowadzenie. 2. Co to jest „tekst oryginalny”. 3. Starożytna krytyka testu. 4. *Biblia Hebraica*. 5. *Biblia Hebraica Quinta*. 6. 2 Krl w BHQ. 7. Wnioski

### **1. WPROWADZENIE**

Poczynając od złożonego pojęcia „tekstu oryginalnego”, czy też „pierwotnego”, artykuł wskazuje na pewne praktyki krytyki tekstualnej znane od starożytności. Rzeczywiście dążenie do uchwycenia i przekazu pierwotnego tekstu Starego Testamentu rozpoczęło się ponad dwa tysiące lat temu. Obecny projekt *Biblia Hebraica Quinta* wpisuje się więc w znaczący historyczny i metodologiczny kontekst. Autor przedstawia pewne rezultaty swojej pracy w ramach BHQ nad 2 Krl, które będą ważne dla historyków i biblistów, jak również będą miały konsekwencje dla hermeneutyki i teologii.

### **2. CO TO JEST „TEKST ORYGINALNY”?**

Zarówno wierzący, jak i teologowie są słusznie zainteresowani odpowiedzią na pytanie, które tłumaczenie Pisma Świętego przyjąć za autorytatywne. Natomiast sami tłumacze Pisma Świętego i bibliści stoją przed pytaniem bardziej podstawowym, mianowicie, jaką formę tekstu tłumaczyć, albo precyzyjniej, co jest tekstem oryginalnym.

Analogiczne wyzwanie stoi przed wydawcą każdego klasycznego tekstu, który ciesząc się wielką popularnością przez stulecia oraz był przez wiele rąk przepisywany i interpretowany. Kiedy weźmiemy na przykład twórczość dużo bliższego nam

kulturowo i czasowo Williama Szekspira, wcale nie jest oczywiste, co jest tekstem oryginalnym. Szekspir sam wielokrotnie przerabiał i dostosowywał swoje sztuki do możliwości teatru, dostępnej obsady, upodobań publiczności lub czasu przedstawienia. Często wiążemy pojęcie oryginału jedynie z autorstwem, ale jeśli ten sam autor stoi za kolejnymi wersjami *Hamleta*, to kwestia, co jest tekstem oryginalnym, się komplikuje. Czy tekstem oryginalnym ma być tekst najstarszy, najpierwotniejszy? Ale skoro sam autor dalej nad tym tekstem pracował, to może właśnie oryginalna, ponieważ najbardziej autorytatywna, powinna być wersja najpóźniejsza? A może kryterium czasu wcale nie jest słuszne. Być może o zmianach decydowały jakieś względy pozaliterackie, np. cenzura, trudności techniczne (np. z obsadą ról) albo reakcja publiczności, która pewne sceny lubiła, a pewnych nie itd. Może wydawany dziś oryginał powinien zawierać wszystkie znane warianty, wszystkie sceny i monologi, tak by niczego nie utracić? Ale z drugiej strony, pojawia się pytanie, czy kompilując tak kompletne dzieło, nie stwarzamy *Hamleta* w formie, która nigdy nie zaistniała na scenie, bo może nigdy wszystkie warianty tej sztuki nie były grane jednocześnie.

Analogiczne kwestie powstają w przypadku dzieł klasycznych, takich jak np. *Iliada* i *Odyseja*, które jeszcze w starożytności były dziełami tak popularnymi, że doczekały się wielu naśladowców i epigonów, którzy dodawali swoje teksty do ulubionych scen.

### 3. STAROŻYTNA KRYTYKA TEKSTU

Troska o ustalenie tekstu, o znalezienie dobrej kopii była znana jeszcze w świecie sprzed wynalezienia druku. Można mówić, że istniały już wtedy swego rodzaju wydania krytyczne, które były przygotowane przez edytorów o dużej wiedzy, kulturze i autorytecie. Nie chodziło im jedynie o wybranie do przepisania takiej kopii tekstu, matrycy, która nie zawierałaby typowych błędów kopistów. Starożytni zdawali sobie sprawę, że różnice w tekstach dotyczyć mogą spraw dużo ważniejszych niż ortografia, takich jak porządek części utworów, czy też nawet kompletności tekstu.

Od kiedy tylko zadawano sobie trud kopiowania manuskryptów, pojawił się problem wierności kopii, wielości wariantów, zwłaszcza bardzo ważnych, a więc wielokrotnie kopiowanych dzieł. Już mezopotamscy skrybowie pisma klinowego byli świadomi tej trudności i dopracowali się pewnych elementów krytyki tekstu. Kopiści podawali w kolofonach nie tylko imię kopisty i datę, ale przejawiali troskę o zgodność z wirtualnym oryginałem, ponieważ okazuje się, że konsultowano nawet kilka źródeł przy przepisywaniu. Już w II tysiącleciu p.n.e. mamy do czynienia z wydaniami tekstów klasycznych<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Kopiści korzystali czasem z więcej niż jednego egzemplarza Vorlage i jeśli napotykali warianty, wprowadzali je do swojej kopii, zaznaczając to jako „drugą” (*šaniš*) możliwość. Bywa, że jasno wskazywali, że tabliczka, z której przepisywali, była pęknięta (*he-pi*), by zaznaczyć luknę. W rzadkich przypadkach podawano nawet jak była ona duża. Jeśli pojawiała się wątpliwość odczytania znaku

Prace starożytnych wydawców są znane zwłaszcza z hellenistycznej Aleksandrii, której słynna biblioteka chciała gromadzić wszelkie ważne dzieła. Bibliotekarze aleksandryjscy nie tylko gromadzili źródła, ale zadawali sobie trud, by ich źródła były jak najlepszej jakości. W przypadku dzieł Homera dokonywali prawdziwych wydań krytycznych. Porównywali warianty, wskazywali na możliwe późniejsze dodatki, niespójności etc. Z ich praktyk edytorskich skorzystał wiele około czterysta lat później Orygenes, którego można słusznie nazwać ojcem biblijnej krytyki tekstu dzięki jego pracy nad Heksaplą<sup>2</sup>.

Źródła mało nam mówią wprost o tym, kto, kiedy i jak edytował hebrajskie księgi, które później weszły do kanonu Starego Testamentu, ale ponieważ były to teksty, które starożytni Izraelici i Judejczycy uznawali za społecznie, prawnie i oczywiście, religijnie ważne, pewne zasady edytorskie musiały istnieć. Manuskrypty zachowane w Qumran zawierają słowa nadpisane ponad linią, trudno jednak ocenić, czy chodzi o warianty tekstualne czy o poprawki (np. jeśli korektor nie chciał przekreślić jednego z imion Bożych). Tradycje rabiniczne dowodzą, że Żydzi byli świadomi napotykanych trudności między manuskryptami, nawet jeśli różnice mogły być nieznaczne. Palestyński Talmud (*Ta'anit* IV) wspomina, że na dziedzińcu świątyni przechowywano trzy zwoje Prawa. W przypadku napotkania różnicy między nimi decydowała większość. Nie mówi jednak, co działo się, jeśli każda z kopii zawierała inną lekcję. Warianty były dostrzegane, ale zasadniczo minimalizowane w rabinicznym judaizmie. Ponieważ po upadku Świątyni jerozolimskiej Pismo było dla tej religii głównym punktem odniesienia, jego tekstualna niezmiennosc była założona (por. również Jezusowe przysłowie „ani jedna jota, ani jedna kreska” z Mt 5, 18). Znajdujemy jednak w średniowiecznych manuskryptach hebrajskich pewne przedmasoreckie znaki edytorskie, jak np. odwrócone *nun*, które wyróżnia perykopę Lb 10, 35–36. Również Talmud babiloński zakłada, że jest to tekst przeniesiony z innego miejsca (Szabat 115–116) i że istnieją hebrajskie litery, które bardzo łatwo było skrybie przy przepisywaniu pomylić (Szabat 103b)<sup>3</sup>.

Tekst hebrajski Pisma Świętego doczekał się prawdziwego wydania krytycznego w późnej starożytności. Dokonali tego jeszcze w VIII w n.e. żydowscy bibliści, tzw. masoreci (od hebr. *masoret* – tradycja, przekaz). Nie tylko skodyfikowali wymowę i podział tekstu, ale zanotowali pojawiające się różnice w manuskryptach, proponując częstokroć swoje poprawki (zwykle dotyczące gramatyki lub ortografii). Jednocześnie sami nie dali sobie władzy usunięcia lekcji, które mogli uznać nawet za zwykłe błędy. Było to jednocześnie wydanie autorytatywne: choć tekst mówił jedno (tzw. *ketiv*, czyli ‘pisane’), na marginesie zaznaczali w tzw. *qere* ‘czytane’, jak należy czytać. W ten sposób przekazali nam również pewne starożytne warianty

---

pisma klinowego, podawano po „dwukropku” poprawkę lub alternatywną lekcję. Zob. M. Worthington, *Principles of Akkadian Textual Criticism*, Boston (Mass.), Berlin: De Gruyter 2012, 24–28.

<sup>2</sup> F. Schironi, *The Ambiguity of Signs: Critical σημεία from Zenodotus to Origen*, in: *Homer and the Bible in the Eyes of Ancient Interpreters* (red. M.R. Niehoff), Leiden, Boston (Mass.): Brill 2012, 87–112.

<sup>3</sup> Zob. J. Weingreen, „Rabbinic Antecedents of Textual Criticism”, *Introduction to the Critical Study of the Text of the Hebrew Bible*, London Oxford University Press: Clarendon Press, 1982, 11–24.

tekstu. Zadbali również o to, by tekst ustabilizować, spetryfikować niejako tak, by następne pokolenia kopistów nie mogły nic do niego dodać ni ująć. Zastosowali zabieg prosty, choć nużący: masoreci policzyli wszystkie litery w księgach, wszystkie wersety, oznaczyli środek księgi itp. Zaopatrzyli swoje wydanie w prawdziwy aparat krytyczny, w którym zaznaczyli wszystkie rzadkie słowa lub nietypowe konstrukcje, by późniejsi skrybowie nie starali się „poprawiać” tekstu.

W odróżnieniu od Nowego Testamentu, Stary Testament w języku hebrajskim jest przekazany w całości w tej jednej masoreckiej edycji. To z niej korzystali pierwsi wydawcy, którzy wydali Biblię hebrajską drukiem. Pierwszym był chrześcijanin Daniel Bomberg, który w 1524 r. wydał w Wenecji tzw. *Biblię rabinacką*, zawierającą tekst masorecki (dalej TM), wraz z masorą, targumem i komentarzami egzegietów żydowskich. Przez prawie czterysta lat była ona głównym źródłem badaczy tekstu hebrajskiego. Jeszcze w XX w. dwa pierwsze wydania *Biblia Hebraica* Kittela opierały się nadal na tym wydaniu. W XVIII w. podjęto próby kolacjonowania dostępnych źródeł (Benjamin Kennicott, a nieco później Giovanni de Rossi). Ich praca dowiodła wielkiej koherencji TM, ale jednocześnie nie zmieniła ogólnej wizji historii tekstu.

#### 4. BIBLIA HEBRAICA

W 1906 r. Rudolf Kittel opublikował pierwsze wydanie *Biblia Hebraica*, które prócz zwyczajowego wydania TM podawało w aparacie krytycznym wybrane warianty z Septuaginty (dalej jako LXX), z Samarytańskiego Pentateuchu, Wulgaty, Syryjskiej Peszitty, jak i również sporo emendacji, to jest poprawek proponowanych przez biblistów, nawet jeśli nie miały one żadnego bezpośredniego oparcia w źródłach. Znacząca różnica nastąpiła wraz z trzecim wydaniem *Biblia Hebraica* (w 1937 r.), w której zdecydowano przyjąć jako główny tekst Codex Leningradensis. Jest to najbardziej kompletny manuskrypt masorecki. Jak Piłat w credo, tak i imię Lenina, ojca ateistycznej rewolucji, stało się słynne w bibliistyce dzięki temu kodeksowi, choć zakupiono go jeszcze dla carskiego Petersburga w 1863 r.

Większość biblistów współczesnych nadal pracuje, opierając się na czwartym krytycznym wydaniu, tzw. *Biblia Hebraica Stuttgartensia* (często zwana w skrócie BHS), która pojawiła się po raz pierwszy w kompletnym wydaniu w 1977 r. pod redakcją Karla Elligera oraz Wilhelma Rudolpha. Podobnie jak poprzednie trzy wydania BH, BHS była pojęta jako *editio critica minor*, tj. jednotomowe przystępne wydanie, zamiast wielotomowego wydania z obszernym komentarzem. Pewne zbyt śmiałe emendacje wcześniejszych wydań BH zostały opuszczone, podobnie jak dość arbitralne rozróżnienie na dwa aparaty krytyczne.

## 5. BIBLIA HEBRAICA QUINTA

Pojawia się pytanie, po co kolejna nowa edycja *Biblia Hebraica*? Zrodziła się ona najpierw nie tyle jako projekt odgórny, jako inspirowana przez specjalistów krytyki tekstu kontynuacja BHS, ile była raczej inspirowana pytaniami, przed którymi stawali tłumacze ksiąg biblijnych na języki współczesne. Otóż jeszcze przed wydaniem BHS, w 1969 r. z inicjatywy United Bible Societies jego szef, Eugene Nida, stworzył *Hebrew Old Testament Text Project*. W ciągu 11 lat pracy sześćoosobowego komitetu przedyskutowano około 5000 kwestii tekstualnych zgłoszonych przez tłumaczy. Ich tymczasowy raport (*Preliminary and Interim Report*) był stopniowo publikowany między 1973 a 1980 r.<sup>4</sup> Raport końcowy ukazał się w pięciu tomach, trzy pierwsze pod redakcją Dominique Barthelemy OP z Uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim i dwa pozostałe na podstawie jego notatek<sup>5</sup>. Ta praca stała się podstawą dla Komitetu Redakcyjnego (Editorial Committee), który od 1991 r. łączy naukowców różnych narodowości i wyznań. Formułowanie zasad metodologicznych projektu, gromadzenie opinii środowiska naukowego trwało do 1994 r. kiedy to sformułowano podstawowe zasady edytorskie kolejnego wydania krytycznego (BHQ *Guidelines*), jak i przygotowano komputerową bazę danych, która miała gromadzić i porządkować warianty tekstualne.

Tekst główny edycji pozostaje ten sam co w BHS, to znaczy *Codex Leningradensis*. Wydawcom chodziło o wyraźnie rozróżnienie między realnie istniejącym manuskryptem a współczesnymi rekonstrukcjami, które pozostają hipotetyczne. Wynika z tego, że najbardziej nowatorską treścią w BHQ jest oczywiście nowy aparat krytyczny wraz z komentarzem. Można wskazać punktualne poprawki w odczytaniu tego kodeksu, ale to oczywiście nie uzasadniałoby nowej edycji całości. BHQ ma odpowiedzieć na krytyki skierowane pod adresem BHS, jak i również wziąć pod uwagę najnowsze badania, które głównie zostały zainspirowane odkryciami manuskryptów z Qumran. Aparat krytyczny BHS jest rzeczywiście skrótowy i trudno zrozumiały dla niespecjalistów. Komentarze masoretów z zasady nie były tłumaczone z aramejskiego, a większość z nich w ogóle nie była drukowana. Nawet jeśli czytelnik BHS zadał sobie trud odszyfrowania jej aparatu krytycznego, nie bardzo wiedział, co z nim zrobić dalej. Bez komentarza trudno ocenić, jak znaczące są warianty, jak je zrozumieć, jakie argumenty mogą stać za uznaniem niektórych z nich za błędy kopistów. Wreszcie, najbardziej znaczącą niedoskonałością aparatu BHS jest jego niekompletność i w konsekwencji arbitralność przedstawionych wariantów.

<sup>4</sup> Znany pod skrótem HOTTP: *Preliminary and Interim Report on the Hebrew Old Testament Text Project. Compte rendu préliminaire et provisoire sur le travail d'analyse textuelle de l'Ancien Testament hébreu*, vol. 1–5, red. B. Dominique, A.R. Hulst, N. Lohfink, W.D. McHardy, H.-P. Rüger; J.A. Sanders, A. Schenker, J.A. Thompson, New York: United Bible Societies 1974–1980.

<sup>5</sup> D. Barthélémy, *Critique textuelle de l'Ancien Testament. Rapport final du Comité*, vol. 1–5, Fribourg: Éditions universitaires de Fribourg; Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 1982–2015. Szczegóły tej wstępnej pracy zostały przedstawione w: J.A. Sanders, *Biblia Hebraica Quinta*, w: *The World of Jesus and the Early Church: Identity and Interpretation in Early Communities of Faith*, red. C.A. Evans, Peabody (Mass.): Hendrickson Publishers 2011, 169–178.

BHQ zachowuje pierwotny cel i adresatów *Hebrew Old Testament Text Project*, mianowicie ma być narzędziem pracy dla czytelników, którzy nie zajmują się na co dzień krytyką tekstu: egzegetów, tłumaczy, studentów i duszpasterzy. Po raz pierwszy masywny aparat krytyczny jest przetłumaczony w całości i zaopatrzony komentarzem w bardziej złożonych wypadkach. Edytorzy BHQ, inaczej niż BHS, dążą do tego, by aparat krytyczny objął wszystkie warianty, które choćby nawet *potencjalnie* mają znaczenie dla historii tekstu hebrajskiego. Siłą rzeczy aparat jest więc znacząco obszerniejszy.

Jednocześnie jest on również bardziej czytelny. Nie chodzi jedynie o zastąpienie łaciny angielskim. Podstawową nowością aparatu krytycznego są tzw. charakterystyki (ang. *characterizations*), w których, na ile to możliwe, podaje się skrócone wyjaśnienie danego wariantu<sup>6</sup>. Może być to charakterystyka czysto opisowa, ale najczęściej jest wyjaśniająca. To znaczy edytor danego tomu BHQ proponuje, jak rozumieć pojawiającą się różnicę między świadkami tekstu poprzez krótki skróty; np. *facil* = *facilitation*; *confl* = *conflation*; *interpol* = *interpolation*; *assim* = *assimilation* etc. Swoją drogą, sama lektura typologii charakterystyk zamieszczonych we wstępie do kolejnych tomów może być świetnym źródłem zdobycia precyzyjnych i zdefiniowanych pojęć, opisujących znane dziś procesy przekazu tekstu. Oczywiście wyjaśnienia te zawsze pozostają lepiej lub gorzej uzasadnioną hipotezą. BHQ stosuje ponad czterdzieści możliwych charakterystyk opisujących warianty tekstualne, od czysto opisowych, po takie, które szczegółowo wskazują na jakąś przyczynę. W dotychczas opublikowanych tomach precyzja i dogłębność odpowiedzi mogą różnić się znacząco, ponieważ ostateczny głos mają bibliści odpowiedzialni za poszczególne księgi<sup>7</sup>.

Ważną nowością BHQ jest fakt, iż prócz aparatu krytycznego każda księga jest zaopatrzona w komentarz, w którym edytor ma szansę uzasadnić swoje wyjaśnienie i wybór, jak i w bibliografię, której brakowało BHS<sup>8</sup>. To oczywiście sprawia, że obfokościowo jest to publikacja dużo obszerniejsza niż BHS.

Najbardziej znaczącą nowością jest charakterystyka określona jako „literary” (*lit*), czyli wariant o charakterze literackim, w przeciwieństwie do wariantów tekstualnych. Wariant w ten sposób określony tłumaczy się nie tyle błędem kopisty, czy też jakąś jego próbą punktowego „ulepszenia” tekstu. Środowisko naukowe biblistów coraz bardziej zgadza się ze stwierdzeniem, że starożytność znała więcej niż jedną literacką formę tekstu biblijnego. To rozróżnienie ma wielkie znaczenie dla egzegetów i tłumaczy, ponieważ w przypadku wariantów zidentyfikowanych jako literackie nie należy poprawiać jednej formy tekstu (czyli np. *TM*) na podstawie innej starożytnej formy (np. *LXX*) i *vice versa*. O ile można poprawiać jedną kopię

<sup>6</sup> *Biblia Hebraica Quinta editione cum apparatu critico novis curis elaborato. General Introduction and Megilloth* (BHQ 18), red. A. Schenker et al., Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft 2004.

<sup>7</sup> Odnoszą się to tego pewne krytyki BHQ sformułowane w E. Tov, *The Philosophy of the Biblia Hebraica Quinta Edition*, w: *La Bible en face: études textuelles et littéraires offertes en hommage à Adrian Schenker, à l'occasion de ses quatre-vingts ans*, red. I. Himbaza i C. Locher, Leuven, Paris, Bristol (Conn.): Peeters, 2020, 34–38.

<sup>8</sup> Zob. recenzję BHQ: A. Kuśmirek, *Biblia Hebraica Quinta*, *Collectanea Theologica* 77 (2007) 185–189.

tego samego tekstu na podstawie innej kopii, to nie należy tego robić, jeśli mamy do czynienia z różnymi wydaniem (inaczej „recenzjami”)<sup>9</sup>. Była i niestety nadal jest to praktyka stosowana, kiedy „łatano” punktowo trudności TM na podstawie LXX. W rezultacie tej procedury czytelnik otrzymuje swego rodzaju hybrydę, która nie przedstawia ani TM, ani pre-masoreckiego, a raczej tekst, który nigdy nie istniał w takiej przemieszanej formie. To tak jakby chcieć zastąpić trzy ewangelie synopetyczne przez jakąś jedną wersję arbitralnie komponującą nowy tekst.

Hipoteza, że warianty mogą świadczyć o różnicy między formami tekstu Piśma, znalazła swoje potwierdzenie w najbardziej znaczącym novum dla powojennej biblistyki, którym było odkrycie manuskryptów (datowanych między II w. p.n.e. do 70 r. n.e.) znad Morza Martwego. Choć większość tam odkrytych fragmentów biblijnych zgadza się z TM, wśród qumrańskich manuskryptów pojawiły się po raz pierwszy hebrajskie teksty, które potwierdziły długo podejrzewany fakt, że najstarsze tłumaczenie Biblii hebrajskiej, czyli LXX, wiernie, a nawet niewolniczo tłumaczy nieco inny tekst źródłowy (z niem. *Vorlage*). Musiało to być, precyzyjniej mówiąc, inne jego wydanie, prawdopodobnie wcześniejsze, na podstawie którego dokonano tłumaczenia na grecki jeszcze w III i II w. p.n.e. Zjawisko to daje się zaobserwować dla wielu ksiąg, choć w nierównym stopniu. Największe różnice dają się zaobserwować w Księdze Jeremiasza, Ezechiela, w Księdze Jozuego, Księgach Samuela i Królewskich, ale również w znaczących miejscach w Księgach Ezdrasza i Nehemiasza.

Wcześniejsze wydania *Biblia Hebraica* porównywały TM z LXX w sposób nieregularny, tzn. jedynie wtedy kiedy TM był trudny lub uznany za jakoś „uszkodzony”. Jednocześnie wybór notowanych wariantów proponowany przez wcześniejszych wydawców siłą rzeczy był dość arbitralny, ponieważ nie przedstawiano argumentacji, która traktowałaby równie poważnie LXX, jak TM. Tak szerokie przedstawienie wariantów tekstualnych służyć może nie tylko do ustalenia najstarszego brzmienia tekstu, ale również dokumentuje najstarszą jego recepcję, którą można obserwować w egzegezie starożytnych tłumaczy i skrybów.

Do tej pory w serii BHQ ukazały się Księga Rodzaju, Powtórzonego Prawa, Sędziów, Dwunastu proroków mniejszych, Księga Przysłów, Pięć Megiloth, Księgi Ezdrasza i Nehemiasza<sup>10</sup>. W 2020 r. ukazał się kolejny tom BHQ zawierający Księgę Kapłańską pod redakcją Innocenta Himbazy z Fryburga Szwajcarskiego<sup>11</sup>. Oczywiście trudno porównywać ze sobą poszczególne księgi, ponieważ nie tylko ich długość, ale i kompleksowość krytyki tekstu może się różnić zasadniczo. Na przykład Pięcioksiąg jest w dużej mierze tekstem bardzo stabilnym, nawet jeśli Pięcioksiąg Samarytański wielokrotnie okazuje się tekstem istotnym.

Według pierwotnego planu redakcji BHQ podstawowa praca nad wszystkimi księgami miała zakończyć się do końca 2021 r., ale już dziś wiemy, że zadanie

<sup>9</sup> BHQ umożliwia więc rozróżnienie różnych etapów formowania się tekstu; A. Schenker, *The Edition Biblia Hebraica Quinta* (BHQ), Hebrew Bible and Ancient Israel, 2 (2013), 9–11.

<sup>10</sup> Obecny stan publikacji wraz z edytorami odpowiedzialnymi za poszczególne księgi można znaleźć na stronie wydawnictwa: <https://www.academic-bible.com/en/bible-society-and-biblical-studies/current-projects/biblia-hebraica-quinta-bhq/>

<sup>11</sup> *Leviticus*. BHQ 3, red. I. Himbaza, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft 2020.

to, jakkolwiek zaawansowane, nie będzie zakończone na czas. Ponieważ praca nad tekstami trwa już kilka dziesięcioleci, kilku edytorów zmarło przed zakończeniem pracy (w 2019 r. Stephen Pisano odpowiedzialny za Księgi Samuela, a w 2020 r. Richard Weis odpowiedzialny za Jeremiasza), a innym stan zdrowia nie pozwala na kontynuowanie pracy. Podobnie Carmen McCarthy, odpowiedzialna za 2 Księgę Królewską, zrezygnowała z powodów zdrowotnych. Odpowiedzialny za całość projektu Adrian Schenker, następcą Dominique Barthelemy, zaproponował między innymi i mnie by dołączyć do zespołu BHQ.

## 6. 2 KRL W BHQ

Jakkolwiek krytyka tekstu jest swego rodzaju sztuką, kiedy już wstępnie znamy charakter źródeł, można ustalić pewien schemat postępowania, który zagwarantuje, że nic istotnego nie umknie uwadze edytora. Pierwszy etap dotyczy kolacjonowania trzech manuskryptów masoreckich. Codex Leningradensis jest obecnie dostępny w dobrej jakości kolorowych zdjęciach, nie ma więc problemu z dokładnym wglądem w manuskrypt i rozstrzygnięcie wątpliwych punktów. Dzięki temu będę mógł poprawić odczytanie imienia w 2 Krl 12:22. BHS i właściwie wszystkie współczesne tłumaczenia, idąc za nią, czytały, że zabójcą króla Joasza był *Jozabad*, podczas gdy dość jasno widać, że należy raczej czytać *Jozachar*. W BHQ *bet* będzie poprawione na *kaf* a *dalet* na *resz*, co jest zgodne z innymi ważnymi manuskryptami hebrajskimi, jak i starożytnymi tłumaczeniami.

Poprawki tekstu głównego są jednak rzadkością. Najważniejszą nowością dla ksiąg historycznych (1–2 Sam i 1–2 Król) jest potwierdzone przez odkrycia w Qumran istnienie różnych hebrajskich form tekstu. Różnice, które wcześniej były zwykle składane na karb niedoskonałego tłumaczenia, są dziś brane jako możliwe świadectwo innego tekstu źródłowego, innego *Vorlage*. Ta zmiana odzwierciedla się szczególnie w podejściu do oceny wariantów w LXX.

Choć jej tłumaczami byli Żydzi, jeszcze w III i II w. p.n.e. poszła ona u nich w zapomnienie. Pewną rolę mógł tu mieć fakt, że chrześcijanie przejęli LXX za swój tekst autorytatywny, ale być może po prostu dlatego że po dwóch wojnach żydowskich, wzmożła się tendencja do zachowania, na tyle, na ile możliwe, języka hebrajskiego. Jeszcze w II w. n.e. Żydzi przygotowywali nowe rewizje tłumaczenia greckiego, starając się uściślić je z współczesnym im tekstem hebrajskim, ale wkrótce Septuagintą przestali się zajmować w ogóle. Choć było to tłumaczenie żydowskie, egzegeci żydowscy, zwłaszcza po podbojach arabskich, skupili się na komentowaniu tekstu hebrajskiego. Tylko chrześcijanie wschodni pozostali wierni Septuagincie. Kościół zachodni opierał się na nowym tłumaczeniu Hieronima, którego źródło zasadniczo nie różniło się od tekstu proto-masoreckiego. *De facto*, dzięki licznej żydowskiej diasporze, na zachodzie łatwiej było uczyć się hebrajskiego niż greki. Od późnego średniowiecza Kościół zachęcał do studiowania hebrajskiego, a w renesansie doszła do tego fascynacja starożytnością i dążeniem do poznania źródeł. Właśnie w środowisku protestanckim zaczęło dominować stanowisko, które



do dziś świadomie preferuje tekst hebrajski jako jedynie godny zaufania, kosztem ideologicznego umniejszania wartości innych wersji<sup>12</sup>.

Twórca Wulgaty był jednocześnie promotorem idei *hebraica veritas*. Sam Hieronim, choć dowodził konieczności tłumaczenia z hebrajskiego oryginału, w praktyce w swoich komentarzach biblijnych komentował i tekst hebrajski, i tekst grecki, jeśli pojawiały się między nimi różnice. Uznając autorytet obydwu tradycji, bez wskazywania jednego lub drugiego jako tekstu preferowanego lub bardziej natchnionego. W czasach nowożytnych katolicy kontynuowali tę tradycję poprzez wydawanie wielojęzycznych Biblii (Polyglotta Compultensis, antwerpska czy paryska). Katolickim biblistom było po prostu łatwiej wskazywać na wielość odczytań i niepewności oryginałów, ponieważ Kościół i Tradycja dawała wierze spójność, której protestanci chcieli szukać jedynie w Piśmie Świętym<sup>13</sup>. Protestanci śladem Żydów zasadniczo odłożyli LXX na bok jako tekst wtórny, do którego sięgano jedynie wtedy, kiedy tekst hebrajski był trudny do zrozumienia.

Zdarzały się oczywiście wyjątki, ponieważ jeszcze w XVIII w. Gottlieb Eichhorn dowodził, że LXX w przypadku Księgi Jeremiasza przekazuje starszą edycję tekstu niż TM. Jednak egzegeci XIX w. zostali wchłonięci przez rozwój nauk historycznych (od Hegla zwłaszcza) a szczególnie od drugiej połowy wieku skoncentrowali się na metodzie krytyki redakcji, pozostawiając na boku różnice pomiędzy TM a LXX. Trzeba było odkrycia manuskryptów w Qumran, żeby z jednej strony zobaczyć teksty, które potwierdzają tradycję masoretów, a z drugiej, potwierdzić istnienie innych hebrajskich edycji ksiąg biblijnych.

Sprawę komplikuje historia LXX, która jeszcze w starożytności napotkała kilka znaczących edycji, a w nich dostosowywano stopniowo greckie tłumaczenie do również zmieniającego się tekstu hebrajskiego. Bardzo ważne są więc źródła, w których można dotrzeć do tekstu greckiego sprzed powstania Hexapli Orygenesusa. W przypadku 2 Krl zachowała się ona najlepiej w tłumaczeniu syryjskim, w tzw. Syro-hexaplii, ponieważ zachowano w niej znaki edytorskie (asteriskoi i obeloi), za pomocą których Orygenes zaznaczał warianty pochodzące z innych tłumaczeń.

Po ustaleniu możliwie najstarszej formy LXX, trzeba przeprowadzić jej egzezę. Tego etapu zwykle brakowało w systematycznych badaniach nad Starym Testamentem. Zwykle czytano ten tekst punktowo, nie zwracając wystarczającej uwagi na to, że nierzadko LXX przedstawia nieco inny bieg wydarzeń. Połączenie z pozoru drobnych wariantów w logiczną całość jest dobrym argumentem, by twierdzić, że mamy do czynienia z inną wersją starożytnego tekstu, z jego inną formą literacką (lit). Na przykład w badanym przeze mnie opisie zamachu stanu w 2 Krl 11, który zasadniczo odbywa się na terenie świątynnym, widać zasadniczą różnicę w podejściu do świątyni. Według LXX szybka koronacja nowego króla miała się

---

<sup>12</sup> Niech wystarczy ta wypowiedź Marcina Lutra „Żydzi piją ze źródła, Grecy z niewielkiego strumienia, który wypływa ze źródła, a łacinnicy z kałuży”; cyt. za: R. Pietkiewicz, *W poszukiwaniu „szczęrego słowa Bożego”: Recepcja zachodnioeuropejskiej hebraistyki w studiach chrześcijańskich w Rzeczypospolitej doby renesansu*, Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny 2011, 23–109.

<sup>13</sup> Ph. S. Alexander, *Reflections on the Christian Turn to the Hebraica veritas and Its Implications*, w: *Studies on the Text and Versions of the Hebrew Bible in Honour of Robert Gordon*, red. G. Khan i D. Lipton, Leiden; Boston (Mass.): Brill 2012, 363.

odbyć w czasie szabatu (11:5), koronował i namaścił go kapłan Jehojada, jedynie w obecności wojska. Tymczasem narracja w TM zbliża się znacząco do Księgi Kronik, w której rola ludu jest bardzo podkreślona. Dopiero zaobserwowanie serii znaczących różnic pozwala na wskazanie, że nie możemy mieć do czynienia z serią przypadkowych pomyłek skryby lub tłumacza, tylko z nieco inną wersją wydarzeń.

Pojawia się oczywiście pytanie, czy można ustalić, która ze starożytnych wersji wydarzeń była pierwotna. Nasze regularne spotkania edytorów BHQ prowadzą nas do coraz większego konsensusu, iż zwykle pierwotna jest wersja wydarzeń zachowana w LXX. Oczywiście wynikają z tej konkluzji następane pytania: czy starożytni twórcy nowego zmienionego wydania, które dotarło do nas jako TM, mieli jakieś idee przewodnie, tematy, które chcieli poruszyć lub dopracować. W przypadku 2 Krl można zauważyć, że warianty literackie koncentrują się głównie wokół tematu świątyni, jej dostępności, finansów, roli kapłanów, ludu itp. Wydaje się, że tematy te odzwierciedlają zainteresowania kapłanów skupionych wokół świątyni i że to najprawdopodobniej oni byli również odpowiedzialni za nową edycję ksiąg historycznych.

## 7. WNIOSKI

Prace nad 2 Krl powinny okazać się znaczące nie tylko dla biblistów i wąskiego grona specjalistów zajmujących się historią tekstu biblijnego, ale również dla starożytników, ponieważ mogą zmodyfikować ich historyczne rekonstrukcje, które wcześniej opierały się z zasady jedynie na TM. W świecie katolickim, gdzie jedność wiary opiera się również na Tradycji i magisterium Kościoła, wielość form ksiąg objawionych nie jest aż takim problemem jak w świecie protestanckim. Pomimo tego, że BHQ jest pierwotnie projektem związanym ze światem protestanckim i jednocześnie świadomie ekumenicznym, to właśnie w świecie protestanckim z jego przywiązaniem do *hebraica veritas* może ta publikacja spowodować pewien opór. Z drugiej strony, prace nad BHQ idą w parze z rosnącym zainteresowaniem naukowców dla LXX. Liczba publikacji, tłumaczeń i komentarzy LXX rośnie wykładniczo. O ile wcześniej LXX była przede wszystkim domeną patrologów, o tyle dziś biblista nie może tego źródła lekceważyć. Przekłada się to na rosnącą dostępność tekstu LXX dla zwykłego czytelnika, jak i dla tych teologów, którzy na Pismo Święte zwracają uwagę.

Analogiczne zainteresowanie i rehabilitacja spotka prawdopodobnie wersje łacińskie, z Wulgatą na czele. Będzie to miało znaczenie w ożywieniu zainteresowania dziełami teologów, którzy ten właśnie tekst Pisma Świętego komentowali. Powinno to skorygować karykaturalną wizję LXX i Wulgaty jako tekstów generalnie mało godnych zaufania lub wprost błędnych. Egzegeci XIX i XX w. mówili żartobliwie, że niemiecki tak jak hebrajski jest również językiem biblijnym. Jest perspektywą pocieszającą, że ten oplakany stereotyp zaczyna się powoli zmieniać. Pismo Święte greckie, łacińskie i syryjskie wraz z towarzyszącą im tradycją egzegetyczną zaczynają powoli zajmować należne im miejsce. Paradoksalnie, krytyczne wydanie tekstu hebrajskiego w BHQ ten proces jeszcze wzmocni i jest to efekt godny pożądania.

## BIBLIOGRAFIA

- Alexander Ph. S., *Reflections on the Christian Turn to the Hebraica veritas and Its Implications w: Studies on the Text and Versions of the Hebrew Bible in Honour of Robert Gordon*, red. Geoffrey Khan i Diana Lipton, Leiden; Boston (Mass.): Brill 2012, 353–372.
- Biblia Hebraica Quinta editione cum apparatu critico novis curis elaborato. General Introduction and Megilloth* (BHQ 18) red. A. Schenker A. et al., Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft 2004.
- Kuśmirek A., *Biblia Hebraica Quinta – recenzja*, *Collectanea Theologica* 77 (2007) 185–189.
- Pietkiewicz R., *W poszukiwaniu „szczyrego słowa Bożego”: Recepja zachodnioeuropejskiej hebraistyki w studiach chrześcijańskich w Rzeczypospolitej doby renesansu*, Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny 2011.
- Sanders J.A., *Biblia Hebraica Quinta*, w: *The World of Jesus and the Early Church: Identity and Interpretation in Early Communities of Faith*, red. C.A. Evans, Peabody (Mass.): Hendrickson Publishers 2011, 169–178.
- Schenker A., *The Edition Biblia Hebraica Quinta* (BHQ), *Hebrew Bible and Ancient Israel*, 2 (2013), 6–16.
- Schironi F., *The Ambiguity of Signs: Critical σημεία from Zenodotus to Origen*, w: *Homer and the Bible in the Eyes of Ancient Interpreters*, red. Maren R. Niehoff, Leiden; Boston (Mass.): Brill 2012, 87–112.
- Tov E., *The Philosophy of the Biblia Hebraica Quinta Edition*, w: *La Bible en face: études textuelles et littéraires offertes en hommage à Adrian Schenker; à l’occasion de ses quatre-vingts ans*, red. Innocent Himbaza et Clemens Locher, Leuven; Paris; Bristol (Conn.): Peeters, 2020, 19–39.
- Worthington M., *Principles of Akkadian Textual Criticism* (Studies in Ancient Near Eastern Records 1), Boston (Mass.); Berlin: De Gruyter 2012.

## **BIBLIA HEBRAICA QUINTA. THE CONTEXT AND SIGNIFICANCE OF THE NEW CRITICAL EDITION**

### Summary

Starting from the considerations on the complex notions of the original text, the article speaks of some antecedents of the textual criticism practiced in antiquity. The quest for the original text of the Old Testament began more than two thousand years ago. A summary of the previous critical editions of the Hebrew Bible places the ongoing project of the *Biblia Hebraica Quinta* (BHQ) in its historical and methodological context. The experience of the author in his work on 2 Kgs illustrates the importance of BHQ for historians and Biblical scholars, as well as its possible consequences for hermeneutics and theology.

**Key words:** Biblia Hebraica Quinta, textual criticism, Hebrew edition

### Nota u Autorze

**Łukasz POPKO** OP – dominikanin, biblista, wykładowca w École biblique et archéologique w Jerozolimie i w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym Dominikanów w Krakowie. Wśród zainteresowań badawczych o. Łukasza trzeba wymienić: egzegezę Starego Testamentu, archeologię Bliskiego Wschodu oraz historię starożytną do epoki perskiej włącznie.

Kontakt e-mail: lukasz.popko@dominikanie.pl